

Wtorek, 17 stycznia 1967 roku
Rok XXII Nr 13 (6251)

DZIENNIK ŁÓDZKI



Dziś ŁZPS otrzymają imię plk. Toruńczyka Jutro - apel poległych i capstrzyk 19 bm. - galowa premiera w Teatrze Wielkim

Spoleczeństwo Łodzi czci rocznicę wyzwolenia swego miasta

Cala Łódź przygotowuje się do uroczystych obchodów rocznicy wyzwolenia miasta. Już dzisiaj, 17 bm. o godz. 14 odbędzie się w Domu Technika uroczystość nadania Łodzi kłm Zakładom Przemysłu Skórzanego, im. plk. Henryka Toruńczyka ostatniego do wody brygady im. gen. J. Dąbrowskiego biorącej udział w walkach w Huszpani. Udział w uroczystości zapowiedziało wielu byłych „Dąbrowszczaków”.

18 stycznia o godzinie 16 przed Pomnikiem Braterstwa Broni w Parku Poniatowskiego odbędzie się uroczysty apel poległych. Delegacje orszniczacji partyjnych i społecznych złożą wieńce i wianki kwiatów, po czym odbędzie się capstrzyk.

W dniu rocznicy wyzwolenia, 19 stycznia odbędzie się w godzinach przedpołudniowych w sal. Prezydium RN m. Łódź uroczyste wręczenie nagród m. Łódź w dziedzinie nauk medycznych, matematyczno - przyrodniczych i w dziedzinie upowszechniania kultury. Zaśnięci łodzianie udekorowani zostaną wysokimi odznaczeniami państwowymi i Honorowymi Odznakami m. Łódź.

Kulminacyjnym punktem obchodów będzie otwarcie Teatru Wielkiego, które nastąpi o godz. 11, przy udziale przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i rządowych oraz licznych delegacji zagranicznych. O godz. 19 - galowa premiera „Halki” St. Moniuszki.

(Lr.)

W elbląskiej „Odzieżówce”

Elbląski Zakład Przemysłu Odzieżowego „Truso” specjalizuje się w produkcji piżam damskich, męskich i dziecięcych oraz pododetek i bonzurek. Wzory produkowanych modeli opracowywane są w zakładowej pracowni, kierowanej przez Stefanie Junker. Dziełem wzorcowym jest już ponad 100 udanych modeli.

Na zdjęciu: kierowniczka pracowni Stefania Junker oraz technicy Walentyna Orzechowska i Henryka Olszewska dyskutują nad nowym modelem pikowanej podomki.

CAF - Kosycarz



Wiliama Manchastera „Śmierć prezydenta” Knowania gubernatora Teksasu

„Dziennik Łódzki” jako pierwsze pismo w Polsce rozpoczął druk - na podstawie hamburskiego tygodnika „Stern” - cykl artykułów, poświęconych omówieniu treści co, ciekawszymi szczegółów książki, która stała się ostatnio w świecie największym bestsellerem dokumentalno-historycznym i politycznym. Jest nią W. Manchastera „Śmierć prezydenta”, której publikację - w wersji pełnej - rozpoczął w odcinkach zachodnoniemiecki „Stern” w numerze z 15 stycznia. W niedzielę, 15 stycznia - w ślad za tą właśnie pełną wersją - zamieściliśmy (po uprzednich 2 wstępnych naszych komentarzach poświęconych książce Manchastera) - pierwszy artykuł z cyklu „Wiliama Manchastera „Śmierć prezydenta”. Dziś publikujemy kolejny odcinek.

Manchester określa demokratów z Teksasu jako politycznych kimbabów. Każdy, kto nawet w najlepszych intencjach usiłował z zewnątrz wkroczyć na ten teren, musiał liczyć się

z tym, że udaje się tam na pożarcie. Nie jest to specjalnie odkrywcze stwierdzenie, ale w kontekście opisanych kłopotów i zdarzeń na pewno trafne. Role głów tego reżysera mających na-

stąpić zdarzeń przejął gubernator John Connally. Zadanie miał ułatwione jako osoba piastująca najwyższy urząd stanowy, a w okresie wizyty prezydenckiej funkcję gospodarza. Ostrze swych kłopotów skierował Connally głównie przeciw swemu zagorzałemu przeciwnikowi politycznemu, senatorowi Yarborough, z którym miał stare rachunki. Pośrednio oczywiście także przeciwko prezydentowi, którego bliskim przyjacielem i zdeklarowanym zwolennikiem był właśnie Yarborough.

Kim był Connally? Manchester kresłi jego sylwetkę w następujących zdaniach: „BYŁ ON TYPO-

Rozmowy W. Brytania - Włochy

W poniedziałek rano rozpoczęły się w pałacu Chigi w Rzymie - siedzibie rządu włoskiego - rozmowy polityczne między premierem W. Brytanii Haroldem Wilsonem i jego ministrem spraw zagranicznych George Brownem a premierem Włoch Aldo Moro i ministrem spraw zagranicznych Amintore Fanfanem.

Rozmowy mają na celu zbadanie, czy istnieją warunki dla rozpoczęcia rokowań w sprawie przystąpienia W. Brytanii do europejskiej wspólnoty gospodarczej, EWG.

Jedno z najnowocześniejszych w Europie

CLPO @ nowej szacie

(Informacja własna)

Obecne, ciężkie warunki lokalowe, znacznie utrudniają pracę Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. Poszczególne jego działy mieszczą się w kilku punktach miasta, niektóre - np. ośrodek modernizacji - w pomieszczeniach zupełnie nieodpowiednich. Wiele badań, z konieczności więc znajduje się w sferze teorii, wiele poczynił dokonuje się syste-

mem prawie że chałupniczym. Część badań przeprowadza się nawet za granicą. I tak np. w laboratorium berlińskim wypróbowywano rewelacyjną metodę łączenia odzieży nie przy pomocy tradycyjnego szycia, a z wykorzystaniem prądów wielkiej częstotliwości i ultradźwięków.

Już jednak za rok kłopoty te znikną. Laboratorium przeprowadzi się bowiem do nowego, własnego gmachu budowanego na zapleczu, ul. Zwirki, przy Al. Kościuszki.

Wśród nowych, na miarę nowych warunków, zamierzeń, na uwagę zasługuje projekt zorganizowania szwalni doświadczalnej, rozbudowy pracowni metrologicznej, pracowni chemizacji i unowocześnienia wyposażenia warsztatu elektroniki.

Wszystkie te działy Laboratorium zostanie wyposażone w specjalne, nowoczesne urządzenia (B) Dalszy ciąg na str. 2

Nowa specjalność polskiego przemysłu okrętowego

Pływające doki

Pomyślnie rozwija się nowa specjalność polskich stoczników - budowa pływających doków w gdańskiej stoczni remontowej.

Stocznicy zbudowali już jeden dok pływający o nośności 3,500 ton, który od przyszłego roku znajduje się w eksploatacji oraz podnosnik (1,700 ton nośności) dla szczecińskiej stoczni remontowej. W drugiej połowie br. przekazane się do eksploatacji kolejny dok 3,500 DWT, przeznaczony dla armatorskiego ośrodka remontowego „Odra”

w Swinoujściu oraz ponton 1,700 ton nośności dla szczecińskiej stoczni remontowej.

Najważniejszym zadaniem realizowanym w ośrodku jest budowa dużego doku (9 tys. ton) dla gdańskiej stoczni remontowej. Zostanie on oddany do użytku w 1968 roku. Listę zamówień ośrodka w tegorocznej 5-letniej zamyka dok 4 tys. DWT, dla gdyńskiej stoczni remontowej.

Produkcja ta w poważnym stopniu zwiększy potencjał remontowy naszych stoczn.

Wszystkie doki są projektowane przez pracowników z biura konstrukcyjnego taboru morskiego w Gdańsku.

Z udziałem sekretarza KC PZPR Wł. Wichy

Sprawozdawczo-wyborcza konferencja partyjna w WAM

W dniu wczorajszym obradowała w Łodzi 71 Sprawozdawczo-Wyborcza Konferencja Partyjna Wojskowej Akademii Medycznej. W obradach konferencji uczestniczyli: sekretarz KC PZPR Władysław Wicha, I sekretarz KŁ PZPR Józef Spychalski, główny kwatermistrz WP gen. dyw. Wiktor Ziemiński, za-

stępca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP gen. brygady Władysław Polański, szef departamentu służby zdrowia WP gen. brygady Jerzy Ejmont, komendant WAM gen. brygady Wiesław Łasiński.

Zarówno referaty jak i dyskusja w której zabierali głos między innymi generałowie Ziemiński, Polański, Ejmont i Łasiński wskazywały na poważny dorobek naukowy i wychowawczy WAM. Wiele mówiono o zadaniach WAM w dziedzinie wychowywania kadr lekarskich zdolnych sprostać niezwykle wysokim zadaniom wynikającym z potrzeb obronnych kraju.

Podkreślano szeroki udział oficerów i podchorążych w pracach społecznych w Łodzi i województwie łódzkim. Jak wiadomo, WAM odznaczona została odznakami honorowymi m. Łódź i woj. łódzkiego.

Na zakończenie obrad konferencji wygłosił obszerny przemówienie sekretarz KC Władysław Wicha. Sekretarz KC omówił problemy wynikające z sytuacji międzynarodowej, sytuacji gospodarczej kraju, a także zadania stojące przed służbą zdrowia, a w szczególności przed lekarzami oficerami, Wł. Wicha wysoko ocenił dorobek WAM.

Jordania nie będzie uczestniczyć w posiedzeniu arabskiej rady obrony

Rząd Jordani zawiadomił oficjalnie Ligę Arabską, że nie będzie uczestniczył w posiedzeniu rady obrony, jakie ma się odbyć w lutym, „aby nie być następnie oskarżonym o nie wykonywanie jej uchwał”.

W grudniu ub. r. przedstawiciele Jordani wzięli udział w posiedzeniu rady obrony i głosowali za rezolucją na temat „wprowadzenia w razie potrzeby wojsk saudyjskich i irackich na terytorium Jordani”. Rezolucja ta została natychmiast po tym odrzucona przez Jordanię.

Warszawa w śniegu



Ul. Matejki - w głębi widoczny wieżowiec Nauczycielskiej Spółdzielni Mieszkanowej.

CAF - Uchmiak

Doniesienia z Wietnamu

- * Wywiad Ho Chi Minha
- * Fiasko operacji „Deck-house V”
- * Samoloty DRW przeciwko F-105

PREZYDENT HO CHI MINH - JAK DONOSZA AGENCJE ZACHODNIE - UDZIEŁ 12 BM, WYWIADU REDAKTOROWI NACZELNEMU AMERYKANSKIEGO DZIENNIKA „MIAMI DAILY NEWS” BILLOWI BAGGSOWI.

W korespondencji swej Baggs pisze, iż prezydent Ho Chi Minh powiedział: „Naród Wietnamu bardzo miłuje pokój, ale pokój może panować tylko wówczas, gdy się posiada niepodległość i wolność... Zbyt długo walczyliśmy o niepodległość i wolność”.

Baggs pisze, iż w rozmowie z nim prezydent określił jako rzecz haniebną obecność w Wietnamie południowym żołnierzy amerykańskich, którzy „zostali tam wysłani, aby zabijać i byli zabijani”. Bombardowanie Wietnamu - pisze Baggs - prezydent uważa za okrucieństwo ze strony Stanów Zjednoczonych.

W delcie rzeki Mekong wojska amerykańskie i rządo wo zakończyły w niedziele 10-dniową operację „Deck house V”. Zakończyła się ona fiaskiem. Oficjalnie podano bowiem iż w ciągu całej operacji 4 tysiące żołnierzy amerykańskich zabiło 21 partyzantów a 14 wzięło do niewoli, doznając - jak powiedział rzecznik - „lekkich strat”.

W niedzielę i w poniedziałek lotnictwo amerykańskie dokonało kilku nalotów na oko-

lice Hanoi w dolinie rzeki Czerwonej. W poniedziałek - jak pisze AFP - cel nalotów USA stanowiły zbiorniki z płynnym paliwem w Ha Gia, 20 km na północ od Hanoi. W pirackim nalocie wzięły udział maszyny F-105. Przeciwno nim wystartowały samoloty północnowietnamskie.

Odmowa prezydenta NRF

Prezydent NRF, Luebbe, odmówił zgody na nadanie znanej zachodnoniemieckiej działaczce społecznej i uczoniej, prof. Klarze Marii Fassbinder francuskiego odznaczenia „Palmy Akademickiej”. Jak wyjaśnił w związku z tym urząd prezydenta NRF, nadanie zagranicznemu obywatelowi NRF wy maga zgody prezydenta zachodnoniemieckiego. Korzystając z tego prawa, Luebbe odmówił.

Prof. Klara Maria Fassbinder jest aktywną działaczką zachodnoniemieckiego ruchu pokoju. Jest ona członkiem kierownictwa partii (Niemiecka Unia Pokoju) oraz członkiem lotnictwa amerykańskiego dokonało kilku nalotów na oko-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Indonezja Nowe aresztowania

Jak donosi z Djakarty agencja Reutersa aresztowano porucznika i dwóch kaprali lotnictwa indonezyjskiego, oskarżonych o to, że przeszły rok ukrywali dwóch przywódców próby przewrotu z 1965 roku. Obaj ci przywódcy - gen. Supardjo i członek Biura Politycznego KPT Anwar Sanussi - są już teraz w więzieniu. W Djakarcie twierdzi się, że byli oni ukrywanymi na piśmie rozkaz Sukarno". Fakt, że mogli tak długo uniknąć aresztowania przy pisaniu w każdym razie istnieniu w indonezyjskich siłach zbrojnych elementów proklamacyjnych.

CLPO w nowej szacie

(B) Dokończenie ze str. 1

dzienia i tak np. w pracowni metrologicznej zbuduje się komorę klimatyzacyjną oraz zainstaluje agregat prądniczy. Pozwoli to na rozszerzenie badań nad konserwacją odzieży. Badania nad nowymi metodami łączenia odzieży przejmie już Łódzka a nie berlińska pracownia chemizacji, natomiast warsztat elektroniczny wzbożyc się w maszyny sterownicze i fotokoparki.

Cała dostępna w tej chwili wiedza będzie więc na usługi Laboratorium, które tym samym awansuje na jedno z nowoczesniejszych i lepiej wyposażonych w Europie. A Łódź - stolica przemysłu lekkiego - zdobędzie jeszcze jedną naukową placówkę z prawdziwego zdarzenia.

(f.w.)

Wymiana towarowa między resortami handlu wewnętrznego ZSRR i Polski

Przebywająca w Polsce delegacja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ZSRR z wice-ministrem Wiktoorem Uljanowem, przeprowadziła w MHW rozmowy na temat wymiany towarów rynkowych. 16 bm. rozmowy zakończono podpisaniem protokołu o wzajemnej wymianie na rok 1967, której wartość wynosi 63,7 mln zł dewiz, po każdej stronie.

Zgodnie z umową nasz handel otrzyma z ZSRR między innymi tkaniny bawełniane, pościelowe, tkaniny lniane, zegarki, pończochy, "kaprony", dywany, maszynyki elektryczne do solenia, lodówki "Saratow" i "ZiP", aparaty i sprzęt fotograficzny oraz artykuły papiernicze. Z artykułów spożywczych sprawa będzie do Związku Radzieckiego konserwy rybne, groszek zielony, koniaki i szampan.

W zamian za te towary prześlemy do ZSRR między innymi polską galanterię z tworzywa sztucznego, damską galanterię tekstylną, kosmetyki, żarówki, sprzęt elektrochemiczny. Uzgodniono też wymianę szerokiego asortymentu.

Zrezygnowano z poszukiwań zwłok Campbella

Nurkowie brytyjskiej marynarki po prawie dwutygodniowych poszukiwaniach zaniechali ostatecznie poszukiwań ciała Donalda Campbella, rekordzisty szybkiej łodzi motorowej, który w dniu 4 bm. poniósł śmierć na jeziorze Coniston w północnej Anglii, usiłując pobić własny rekord. Szef 5-osobowej ekipy prowadzącej poszukiwania oświadczył, że wszystkie absolutnie możliwe próby zostały wyczerpane, ale nie dały rezultat.

tu wyrobów dla zaopatrzenia sklepu „Wanda”, w Moskwie i „Natasza” w Warszawie.

List U Thanta

Wzrost napięcia na granicy Izrael - Syria

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, zwrócił się w niedzielę do rządów Syrii i Izraela z apelem, aby wstrzymano działania militarne na granicy obu krajów.

U Thant wystosował do Syrii i Izraela dwa jednoznaczne listy, w których stwierdza, że rozbudowa sil zbrojnych w rejonie pogranicznym i strefie zdemilitaryzowanej z obu stron linii grozi „w każdej chwili” wybuchem konfliktu zbrojnego na wielką skalę.

Sekretarz generalny ONZ, wzywa w piśmie do zaakceptowania, bez warunków wstępnych, propozycji szefa sztabu ONZ w tym rejonie, gen. Odd Bulla, aby podjął niezwłocznie kroki prowadzące do zwolnienia nadzwyczajnego spotkania w sprawie osiągnięcia porozumienia na temat przyczyn zająć z ostatnich tygodniach.

U Thant wystosował także listy do Rady Bezpieczeństwa. Podaje w niej, iż otrzymał w niedzielę rano „niepokojące sprawozdanie” norweskiego generała Odd Bulla. Na podstawie tego sprawozdania sekretarz generalny wystosował apel do Syrii i Izraela drogą kablem, przez stałych przedstawicieli obu krajów w ONZ.

Rządy Izraela i Syrii zrzucają na siebie, jak wiadomo, odpowiedzialność za działania bojowe w rejonie granicznym, które trwają od dwóch tygodni.

Z nocy, z wieźdźli na poniedziałek, w izraelskiej miejscowości Idmit, w pobliżu granicy libańskiej, dokonano aktu samobójstwa, wysadzając trzema ładunkami dynamitu rurociąg wodny.

Znów incydent na Cyprze

Agencja France Presse donosi z Nikozji, że w poniedziałek rano doszło do incydentu w pobliżu posterunku Turków cypryjskich w Kyrenii. Śmierć poniósł jeden Grek cypryjski.

Spór J. Kennedy - W. Manchester zażegnany

Rzecznik senatora Roberta Kennedy'ego ogłosił w poniedziałek po południu, że Jacqueline Kennedy osiągnęła porozumienie z Williamem Manchesterem w sprawie o publikację jego książki „Śmierć prezydenta”.

Od wczoraj hamburski tygodnik „Stern” rozpoczął publikację drugiego odcinka książki Manchastera „Śmierć prezydenta”. Jest to ten fragment książki, który został usunięty na życzenie pani Jacqueline Kennedy z publikacji „Look”.

Ostatnia droga A. Szyfmana

Warszawa żegnała w poniedziałek wielkiego organizatora polskiego życia teatralnego, zasłużonego działacza teatru i wychowawcę kilku pokoleń aktorów - dr. Arnolda Szyfmana.

Warty honorowe pełnił aktorzy, reżyserzy, muzycy i działacze teatralni.

Z obrad Egzekutywy Kł. PZPR Fundusz postępu technicznego w przemyśle lekkim

Obradująca w dniu wczorajszym Egzekutywa Kł. PZPR dokonała oceny wykonywania przez przemysł łódzki tzw. funduszu postępu technicznego. Problem ten w Łodzi jest szczególnie ważny. Przemysł łódzki bowiem korzysta na ogół ze starych zacofanych technicznie urządzeń, co powoduje wiele trudności w dziedzinie jakości i ilości produkcji, a nadto czyni trudnymi warunki pracy. Za potrzebą szybkiego wdrażania techniki przemawia w Łodzi również fakt, że w mieście naszym coraz bardziej istotny staje się problem niedoboru siły roboczej.

Z materiałów przedstawionych Egzekutywie i z dyskusji wynika, że fundusz postępu technicznego nie jest w pełni i należyście wykorzystywany. Dyskusja koncentrowała uwagę przede wszystkim na brakach i niedostatkach. Wskazywano, że niedostatecznie rozwijanie techniki w świetle zadań aktualnej 5-letki jest istotnym błędem. Zbyt mało uwagi w poszukiwaniach nowych rozwiązań technicznych poświęca się sprawom mechanizacji i automatyzacji produkcji. Kuleje koordynacja prac badawczych i to zarówno między-

branżowa jak i wewnątrz określonej branży. Powoduje to zbyteczny wzrost kosztów, i, co najważniejsze, utrudnia proces unowocześnienia łódzkiego przemysłu. W dyskusji podkreślono również, że samorządy robotnicze nie interesują się dostatecznie sprawą postępu technicznego.

Egzekutywa podjęła w omawianej sprawie określone wnioski.

W drugim punkcie porządku dziennego Egzekutywa wysłuchała informacji o przygotowaniach do XII konferencji sprawozdawczo-wyborczej łódzkiej organizacji partyjnej oraz przedyskutowała materiały, które stanowią przedmiot rozważań zbliżającej się konferencji. Odbędzie się ona w drugiej połowie lutego br.

(ast.)

Kronika wypadków

45-letni Jan Pudełko spadł wczoraj ze stopnia jadącego ul. Zachodnią tramwaju. Z obrażeniami ciała przewieziono go do szpitala.

Przy zbiegu ulic Żeromskiego i Obr. Stalingradu kierowca ciężarówki IR 5316 nie zatrzymał samochodu przed znakiem „Stop” i zderzył się z tramwajem. W wypadku obrażeń ciała doznał jadący tramwajem 48-letni Jan Robak.

Na ul. Brzezińskiej kierowca samochodu ciężarowego IR 2519 potrącił czekającą na przyśanku Marię Augustyniak (Woźna 24), którą przewieziono do szpitala.

Świadkowie wypadku potrącenia mężczyzny przez samochód „Zuk” na ul. Świebieszewicza w dniu 2.I.1967 r. ok. godziny 10. prośeni są o zgłoszenie się w Wydz. Kontroll Ruchu Drogowego, ul. Władysław Bytomskiej 60, pokój 77. (kl)

na TV ekranie

„Dekret”

Obserwując z recenzentkiego obowiązku niemal każdy kolejny spektakl teatru TV, nieraz już musiałem zżymać się na takie „słowa wstępne”, które wywołują ten skutek jedynie, że zniechęcają widzów do autora i sztuki. Wykstała się w ciągu paru lat święta grupa „łódzkich spikerów”, teatru telewizyjnego, jak Treugutt, Puzyra, Marczak - Oborski, Szydowski. Szanujmy ich umiejętności i nie oddawajmy tej domeny dyletantom, bo robią z nią robotę. Ernest Bryll jest na pewno doskonałym pisarzem i prawdopodobnie świetnym redaktorem, ale zapowiada że i nie się na to nie poradzi. Zresztą jeszcze gorzej wypadają „słowa wstępne”, pisane przez krytyków i odcy-

tywane przez spikerów telewizyjnych, gdy mamy do czynienia ze spektaklem, prezentowanym z któregoś z ośrodków terenowych, w tym niekiedy również z Łodzi.

Przepraszam, że rozpisalem się na ten temat, ale słowo wstępne stało się integralną częścią telewizyjnego spektaklu i elementem, którego nie można już lekceważyć.

Żas „Dekret” zagraną został wręcz doskonale. Była to najbardziej szczerze i wrażliwie wyrażona, a zarazem jedna z najbardziej znakomitszych ról Kazimierza Opalińskiego. Świetnie sekundował mu Stanisław Jaskiewicz i reszta obsady. Dobrze chyba zrobił Jerzy Antczak, iż rozegrał sztukę w powolnym, celebrowanym niemal tempie. W tekście „Dekretu” było bowiem dość materiału na to, by ukazać głębie przeżyć, jakże trafnie uchwyconych postaci współczesnej rzeczywistości. Choć, swoją drogą, odnosiło się wrażenie, że zacząłby na sztuce pośpiech autora i przez to miała ona kilka niepotrzebnych, a łatwych wcale do wyretuszowania pływów, czym różniła się od mistrzowskiego „Mistrza”.

J. BRYSZ

SPORT z kraju i z zagranicy

NA ZNAK PROTESTU SIATKARKI NIE JADA DO JAPONII

Polski Związek Piłki Siatkowej zdecydował, że reprezentacja naszego kraju nie weźmie udziału w mistrzostwach świata drużyn kobiecych, które mają być przeprowadzone w Japonii w dniach 21-28 bm. Decyzję tę podjęto na znak protestu przeciwko postępowaniu organizatorów tego turnieju, którzy postanowili nie uznawać oficjalnych nazw NRD i KRL-D, a ponadto wprowadzili niezgodne z zwyczajami FIVB zasady przeprowadzenia mistrzostw, dyskryminujące niektóre zespoły.

POLSCY KIEROWCY JUŻ W MONACO

Trzy polskie załogi: nr 215 - Henryk Ruciński i Ryszard Nowicki, nr 217 - Sobiesław Zasada i Zenon Leszczyk oraz nr 221 - Ksawery Frank i Adam


Wędrchowski, ukończyli pierwszy etap rajdu Monte Carlo. Po lacy przybyli do Monaco w poniedziałek w godzinach popołudniowych, znacznie wcześniej od wyznaczonego limitu czasu. Oznacza to, że nie mieli oni na liście 2 tys. km trasie z Warszawy do Monacu specjalnych trudności i pokonał ją w dobrej formie. Również samochody Rucińskiego i Franka, z którymi było nieco kłopotów na polskich szosach, po przekroczeniu granicy sprawowały się bardzo dobrze.

Komisja sędziowska podała do wiadomości że I etap rajdu ukończyli ostatecznie 176 samochodów a więc na trasie zrobiono fało się 19. W tej liczbie znajduje się 5 załóg, które przybyły na meta sponad godzinami opóźnieniem, a więc nie mogą być dopuszczone do dalszej jazdy. Ostateczne oficjalne wyniki I etapu podane będą jednak dopiero we wtorek.

Z ostatniej chwili

Jak donosi Agencja France Presse z Damaszku przewodniczący mieszanej syryjsko-izraelskiej komisji rozjemczej, Szwed, kpt. Eric Sparre, poniósł śmierć w wypadku samochodowym w odległości 25 km od Damaszku.

Szef obserwatorów ONZ w

**POGODA**

Dzisiaj w Łodzi: zachmurzenie umiarkowane. Temperatura minus 15 st. do minus 8 st. C. Wiatry słabe, okresami zmienne. Jutro pogoda bez zmian.

Knowania gubernatora Teksasu

najbardziej wpływowymi o bywatelami grodu. Podczas tej narady gubernator tłumaczył się z zapowiedzianej wizyty prezydenta. Wyjaśnił mianowicie, że trudno byłoby sprzeciwić się szefowi rządu chcącemu przybyć do Teksasu, zrazem jednak oświadczył, iż nie zamierza wobec Kennedy'ego odgrywać roli „chłopca do posyłek”. Jeżeli jednak nadarzy się okazja publicznego skompromitowania senatora Yarborough, to okazji takiej nie przepuści, gdyż oznaczałoby to ostateczne pogrążenie liberalnego skrzydła demokratów w Teksasie.

Po przybyciu do Waszyny

tonu w dniu 3 października Connally zwołał wszystkich senatorów i deputowanych z Teksasu z wyjątkiem senatora Yarborough i zakomunikował im, że prezydent zamierza odwiedzić miejscowości San Antonio, Houston, Fort Worth i Dallas. Zwoleńcy Kennedy'ego w Teksasie - sugerował Connally - to demokraci rekrutujący się wyłącznie ze środowisk biedoty i Mur-

norowych na różnej wysokości. Przy najwyższej ustawionym słońku mieli zająć się prezydent wiceprezydent i gubernator, zaś Yarborough i Connally. Zamiar ten nie uzyskał w Waszyngtonie aprobaty ale Connally mógł osiągnąć ten sam efekt w Austin, gdzie zamierzał wdać przyjęcie dla prezydenta z pominięciem Yarborough.

Knowania gubernatora

napięcia. Dallas, do którego niebawem miał przybyć prezydent, słynęło zresztą z licznych ekscesów. Każdy czytelnik gazet mógł sobie łatwo przypomnieć, że podczas wyborów w 1960 roku rozwiezione kobiety oploty tam Lyneona B. Johnsona i jego małżonkę. Oczekiwano więc, że i tym razem może tam dojść do zamieszek, które mogą postawić prezydenta w nie-

W dniu 15 stycznia 1967 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 67

MGR PRAW

Ignacy Wrześniewski

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 stycznia br., o godz. 15 na Cmentarzu Komunalnym w Łodzi, o czym powiadamy, pogrążeni w głębokim żalu

ZONA, SYN, SYNOWA I RODZINA

Dnia 15 stycznia 1967 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, najukochańszy i najszlachetniejszy Mał. Ojciec, Dziadziuś, przeżywszy lat 58

S. i P.

Tadeusz Witkowski

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza na Zazwawie, dnia 17. I. br., o godz. 16. o czym powiadamy, pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, DZIECI, SIOSTRA, BRACIA, WNUCZĘTA I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 14 stycznia 1967 roku zmarł, przeżywszy lat 62

S. i P.

Klaudiusz Gerłowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 stycznia br., o godz. 15 z kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej. Msza żałobna odprawiona zostanie dnia 18 stycznia br., o godz. 8 rano w kościele katedralnym, o czym powiadamy, pogrążeni w głębokim żalu

ZONA, CÓRKA I RODZINA

LOKAL czy POMIESZCZENIE?

Dwie strony paragrafu...

Sprawy mieszkaniowe, które dla wielu rodzin stanowią ciągle poważne źródło bólek i kłopotów, to nie tylko kwestia wyboru spółdzielni, zgromadzenia odpowiedniego wkładu czy odroczonego terminu przydziału wynarzonego, własnego kąta...

Wiele z mieszkaniowych problemów wiąże się np. z trudnosciami, na jakie napotyka władze lokalne podczas wprowadzania w życie niektórych przepisów i paragrafów regulujących nowe zasady polityki mieszkaniowej.

Czasami okazuje się bowiem, że w gąszczu najrozsądniejszych i wielu nieraz skomplikowanych mieszkaniowych tamigówek - literatura prawa nie zawsze w sposób jasny i precyzyjny określa najwłaściwszą drogę rozwiązania trudnego problemu.

Ciekawym przykładem może tu być chociażby sprawa zasad i trybu wywłaszczania nieruchomości, których właściciele, po opuszczeniu starego mieszkania, nie mogą przecież opuścić bez dachu nad głową i nie pozostają. Paragraf 7 uchwały Rady Ministrów z dnia 22. V. 1966 r. mówi bowiem, że:

„Osobom należącym do kwaterowania w własnych lokalach, wywłaszczonych za odszkodowaniem, przysługują w szczególności prawa i obowiązki, jakie przysługują w tym zakresie osobom, które zostały wywłaszczony z lokali, w których mieszkają, z wyjątkiem tych, którzy w tym zakresie nie ponoszą odpowiedzialności, mogą być przekazywane im tylko do zastępstwa”.

Na pozór, wydawałoby się - sprawa prosta, wyjaśniona dokładnie przepisem i nie wymagająca komentarzy. A jednak...

Komentarze pilnie potrzebne

Sprawa byłaby może oczywista i prosta, gdyby nie fakt, że zgodnie z uchwałą nr 122 utrudnia władzom lokalnym istnienie drugiego aktualnego przepisów na ten temat - a mianowicie - artykułu nr 33 - specjalnej ustawy z marca 1958 r., który stwierdza dla odmiany, że: „Osoby zajmujące lokale w wywłaszczonych budynkach mogą być z nich usu-

nięte po uprzednim dostarczeniu im, w obrębie tej samej miejscowości, lokali zastępczych, które nadają się do zajęcia ze względu na ich stan techniczny, a pod względem wielkości odpowiadają wielkości lokali dotychczas zajmowanych, o ile nie przekracza ona worm zaludnienia bądź powierzchni”.

Dwa przepisy i dwa rozwiązania do wyboru. O w wyborze nie jest jednak łatwy. Przydział „pomieszczenia” zastępczego zamiast „lokalu” oznacza bowiem często pogorszenie warunków mieszkaniowych przekwaterowanej rodziny. Dlaczego? - odpowiedź nie jest trudna...

W myśl paragrafu 35 instrukcji do prawa lokalowego, lokal zastępczy nie może w sposób istotny odbiegać od wyposażenia lokalu zajmowanego dotychczas, a położenie jego i warunki korzystania z tego lokalu nie mogą pociągać za sobą istotnego pogorszenia warunków mieszkaniowych danego najemcy. Natomiast - pomieszczenia zastępcze powinny być położone w tej samej miejscowości co lokal poprzedni i wyposażone w piec, źródło wody i ubikację, przy czym te dwa ostatnie urządzenia mogą być położone poza budynkiem.

Tak więc, jak widać, władze lokalowe otrzymały niełatwy orzech do zgryzienia. Jak wybrać, żeby wybrać dobrze, który orzech zostanie zostawiony w praktyce, czy wszystkim przekwaterowanym rodzinom (skoro żaden z kategorii „formulowanych przepisów nie czyni różnic i wyjątków) przydział lokale zastępcze, czy też - jak mówi uchwała nr 122 - tylko pomieszczenia?

Gdzie tu jednak problem?

Mógłby zapytać jakiś biegły w prawie czytelnik - skoro jest specjalna, nigdy nie uchylona ustawa, to ja właśnie - ponieważ daje większe korzyści lokatorom, należy stosować się do niej.

Owszem, to prawda, ale trudno chyba wszystkim właścicielom wywłaszczonym domów robić mieszkaniowe prezenty i to w sytuacji, kiedy tak wiele biednych i żyjących w ciężkich warunkach mieszkaniowych, rodzin czeka od lat na przydział nowego lokalu. Spora część przekwaterowanych osób znajduje się przecież w niezłej sytuacji materialnej, otrzymuje wysokie odszkodowania i z całą pewnością mogłaby zapisać się do spółdzielni lub - korzystając z kredytu, przystąpić do budowy jednorodzinnego domku. Wola, za darmo mieszkanie z kwaterek? Cóż, w tym stanie rzeczy przydział pomieszczenia zastępczego nie budzi chyba niczyjgo sprzeciwu.

Sa jednak wyjątki, wobec których rygorystyczne stosowanie uchwały nr 122 nie powinno stanowić bezwarunkowej reguły. Mamy tu na myśli np. rencistów, inwalidów, ludzi starszych, samotnych itp., zarabiających niewiele, otrzymujących często, w efekcie podziału odszkodowania między licznych sukcesorów, tylko niewielką kwotę, słowem - tych wszystkich ludzi, dla których zapisanie się do spółdzielni lub budowa nowego domu - to czasami rzeczywiście niezbyt proste i łatwe wyjście. W takich właśnie dobrze sprawdzonych wypadkach art. 33 wspomnianej ustawy powinien naszym zdaniem znaleźć pełne zastosowanie. I w zasadzie znajduje.

Władze lokalowe postawione między dwoma odmiennymi paragrafami, jak między młotem a kowadłem, wybierają najczęściej tę pośrednią, bardziej ludzką drogę rozwiązania kłopotliwego problemu. Niestety, sek w tym, że bez pewnego rozważania zalecają uchwały, opracowania bardziej wnikliwych kryteriów przydziału itp. wszelkie posunięcia władz lokalowych borykających się z problemem właściwego rozdziału lokali i pomieszczeń zastępczych, dokonują się będą nadal nieco

po omacku, według prowizorycznych zasad i na „społeczne wyczucie”.

Brak odpowiednich, dokładnych przepisów, odwołująca się nowelizacja ustawy, skłaniają niejednokrotnie pentów do wniosków, że zastosowanie wymienionej wyżej ustawy lub uchwały zależy właśnie tylko od dobrej woli i życzliwości załatwiającego sprawę urzędnika...

W obecnej sytuacji, kiedy rozbiórki, przebudowa ulic, budowa nowych obiektów itp., zwiększają ilość przekwaterowanych rodzin, szybkie dostrzeżenie trudności i kłopotów lokalowym i mieszkańcom oba konkurujące ze sobą paragrafy, wydają się być więc sprawą więcej niż pilną...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK



W drodze na wycieczkę... CAF - Włoczek

Celibat przestaje być tabu

„Nie uważam, żeby problem celibatu stanowił tabu, o którym nie należy pisać i dyskutować publicznie. Wręcz przeciwnie”.

Autorem tych słów nie jest rzecznik reformistycznej awangardy katolickiej z zachodniej Europy. Napisane zostały w katolickim miesięczniku „Więź” (nr 11-12/66) a wypowiedział je ks. Henryk Weryński.

W artykule „Za czy przeciw celibatowi” ks. Weryński chyba jako pierwszy wśród polskich duchownych katolickich publicznie przeważał zawzięte milczenie w sprawach celibatu. Dotąd o tym nie pisało. Niektóre pisma katolików rzadko, tylko w charakterze informacyjnym, krótko przedstawiały czytelnikom najnowsze opinie niektórych reprezentantów Kościoła w kwestii celibatu. Poza tym cisza nakazana i

podtrzymywana przez władze kościelne.

Przypomnijmy tu - zresztą i ks. Weryński nie omieszczał o tym wspomnieć - że sprawa celibatu dwukrotnie wyniknęła na forum obrad II Soboru Watykańskiego. Raz - kiedy dyskutowano, na stanowcze żądanie biskupów z Ameryki Łacińskiej kwestię zniesienia celibatu dla diakonów, posiadających niepełne święcenia kapłańskie a wyznaczających księży w wielu czynnościach duszpasterskich i liturgicznych. Wybrano wówczas rozwiązanie kompromisowe zgadzające się na święcenia diakonów ludzi już żonatych, ale nie dopuszczając do zawierania małżeństw przez diakonów po święceniach.

Po raz drugi kwestia celibatu ujawniła się na czwartej sesji Soboru, kiedy jeden z biskupów Ameryki Łacińskiej zaproponował dyskusję na temat celibatu. Wówczas papież przesłał do auli soborowej list wzywający, by nie dyskutowano sprawy celibatu i aby uwaga, na ten temat uczestnicy Soboru skierowali bezpośrednio do papieża na piśmie.

Dla niektórych dostojników kościelnych takie stanowisko papieża oznaczało przekreślenie jakichkolwiek rozważań na temat celibatu. Nie wszyscy tłumaczyli to jednak tak kategorycznie i sztywno. Ks. Weryński przypomina np. o światełku kardynała Alfrinka, który w wywiadzie telewizyjnym potraktował całą kwestię jako otwartą zaś wystąpienia papieża nie oceniał jako zamknięcie dyskusji.

Całkiem niedawno inny kardynał, Kanadyjczyk Leger stwierdzając, że celibat nadal obowiązuje, uznał dyskusję nad nim za aktualną i dopuszczalną.

Ks. Weryński w swym artykule przytacza argumenty za i przeciw celibatowi przed stawione na odczyt bisku-

pa Lyons, Ancela. Ale nie tylko relacjonuje. Autor rewelacyjnego na stosunkach w polskim Kościele artykułu polemizuje z argumentami za celibatem. I tak przypomina się, że rekrutacja księży bezżennych jest utrudniona i niewystarczająca, co dotyczy przede wszystkim krajów Ameryki Łacińskiej, gdzie sytuacja kadrowa Kościoła „kształtuje się wprost katastrofalnie”. Przypomina się także, jak trudną jest kwestia utrzymania celibatu. Nawet kongregacja św. Oficjum uznała, że „melius est nubere quam uri” - „lepiej ożenić się niż gorzeć”. Przykład kościołów wschodnich i protestanckich - podkreśla za biskupem Ancelmem ks. Weryński - dobitnie wskazuje, że księża żonaci nie są wcale gorsi od księży nieżonatych, zachowujących celibat. Wiele też mają do powiedzenia opinie lekarzy i psychologów na temat potęgi popędu seksualnego. Także działalność duszpasterska księży posiadających dzieci i żonę, znające wszystkie strony życia rodziny z własnego doświadczenia, mogłaby być skuteczniejsza. „Sam pamiętam taką sytuację, że wówczas, gdy mi się zdawało, iż zmobilizowałem najcięższą artylerię argumentów i trafiałem bezbłędnie, matka inteligentna, religijna i praktykująca rzuciła mi w twarz: „co ksiądz może o tych sprawach wiedzieć, ksiądz nie był nigdy ojcem...”.

W artykule „Więź” przytoczone zostały i inne opinie krytycznie ocenające utrzymanie celibatu, mnożące się szczególnie wśród księży, teologów i katolików w Stanach Zjednoczonych, Francji i Holandii. Przeciwno celibatowi przemawiają także niepełne nadal dane statystyczne i ankiety. Ks. Weryński podaje, że na całym świecie porzucili ostatnio stan kapłański około 50 tysięcy księży, a kongregacja dla doktryny wiary posiada w tej chwili 10 tysięcy podających się do zwolnienia z celibatu. Ankieta przeprowadzona wśród tysięcy księży w Brazylii wykazała, że większość wypowiedziących się czuje się nieszczęśliwa z powodu bezżennego stanu.

Autor artykułu nie opowiada się przeciwko celibatowi. Podkreśla zresztą, że chce tylko dyskutować „spokojnie, bez emocji, wkroczywszy w przedzielną pierś rzy rok kapłaństwa. Ta perspektywa lat stawia człowieka na pozycji obserwacyjnej, do której nie docierają namiętności, zacierające bystrość spojrzenia i obiektywność oceny... Chodzi o przełamanie sprzyśnięcia milczenia...”. I tu przypomina znowu mądre słowa kardynała Alfrinka wypowiedziane na konferencji prasowej we wrześniu 1965 roku: „To, o czym w innych krajach myśli się i dyskutuje się w ukryciu, u nas (w Holandii) jest drukowane. Byłoby jednak nowym błędem, gdyby ktoś myślał, że gdy pewne poglądy i idee nie wypływają na jaw, to znaczy, że samej problematyki nie ma”.

Czy głos ks. Weryńskiego pozostanie w Polsce odosobniony?

WŁODZIMIERZ WANAT

Całkiem serio

Jednemu z łódzkich zakładów przemysłowych potrzebna była maszyna, której w kraju nikt nie produkuje. Z powodu trudności dewizowych, myśl o imporcie należało z góry wykluczyć. Radzi nieradzi, inżynierowie z zakładu sami wzięli się do pracy, maszyny skonstruowali, a dział głównego mechanika zrealizował ich projekt.

Dzielo głów i rąk własnych sprawnie zdało egzamin. Pozostało jedynie zainstalować je w hali produkcyjnej. Ale teraz zaczęły się niespodziewane trudności. Bowiem w myśl obowiązuj-

ących przepisów, każde urządzenie znajdujące się w fabryce musi mieć „podkładkę” w postaci dowodu kupna. Mądry przewodawca przewidział także i wariant „ciałupniczego” wyprodukowania maszyny. W tym wypadku należy dokonać tylko drobnej formalności, mianowicie dział zbytu danej fabryki musi „sprzedać” maszynę swojemu działowi zaopatrzenia.

Jednak w omawianym wypadku wariant ów nie mógł wchodzić w rachubę, gdyż zakład nie posiadał ani grosza na koncie kredytów inwestycyjnych, z których wła-

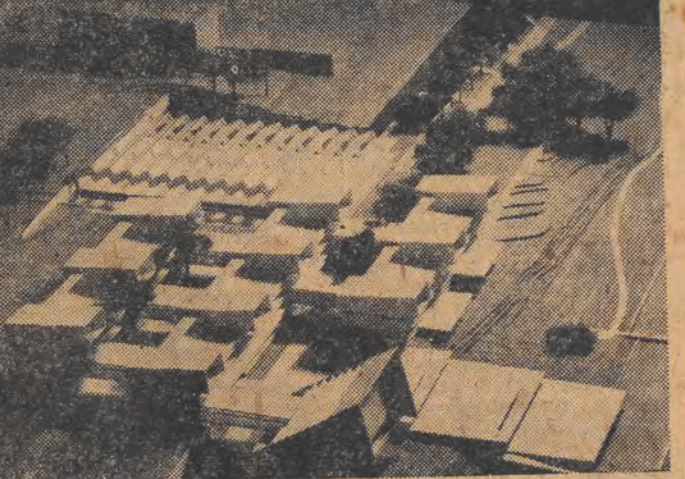
śnie realizuje się takie wydatki. Zaczęto szukać jakiegoś innego wyjścia. Ktoś upadł na pomysł, by koszty wyprodukowania maszyny pokryć z funduszu postępu technicznego. Owszem, wyjście rozsądne, ale wówczas nie można by „ustawić” maszyny do planu i dział głównego mechanika nie mógłby się wykazać wykonaniem zadań planowych. Tak niedobrze i tak źle.

Wreszcie dyrekcja zakładu podjęła męską decyzję: Nie oglądając się na przepisy, ustawie maszyny do hali i zaprzac ją do roboty! Jak twierdzą znawcy paragrafów, takie rozwiązanie może przygotować fabrykę o dochodzenie prokuratorskie. Ci, którzy decyzję wydali, są jednak zdeterminowani: W fabryce, jak na wojnie - powiadają. Jeśli nie można wykonać rozkazu, to przynajmniej można poleć.

(bz)

Na wzgórzu przy warszawskiej szosie

Najpiękniejsza łódzka wyższa uczelnia



Już za 4 lata, na pustym dotychczas wzgórzu w rejonie ulic Strykowski, Spornej i Wojska Polskiego zostanie zakończona budowa zespołu budynków dla Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Jej wspaniała lokalizacja (na wzgórzu tuż przy wjeździe do Łodzi z Warszawy) i bardzo ciekawa architektura uczynią z tego gmachu najpiękniejszą łódzką wyższą uczelnię.

Projekt uczelni powstał w Miastoprojektzie dzięki współpracy architektów B. Kardaszewskiego i L. Łukosia, konstruktora L. Brockiego, ze specjalistami różnych branż. Autorzy sięgnęli nie tylko do przykładów krajowych, ale wzorowali się także na projektach uczelni plastycznych w Chandigarze (India), Hawanie (Kuba) i Kalifornii (USA).

Zespół budynków składa się z trzech podstawowych elementów: ze znajdującej się na samym cyplu wzgórza pomiędzy Strykowską a Wojska Polskiego, auli dla 350 studentów, z trzech połączonych przwiązkami pawilonów dydaktycznych i z wielkiej hali warsztatowej z górnym oświetleniem. Od strony ul. Spornej znajduje się parking dla 50 samochodów.

Cały zespół budynków zajmie powierzchnię 58 tys. m kw. Pomieszczenia to - aula, część administracyjna, biblioteka, pracownia, stolarnie, atelier zdjęciowe, laboratoria, sale malarskie i rysunku, część warsztatowa - sale krosien różnego rodzaju, farbarnie, szwalnie, pracownia gobelinów, dywanów, pracownia odzieży oraz drukarnie.

Praca znajduje się w tej chwili w końcowym stadium projektu wstępnego. W najbliższych tygodniach projekt będzie rozpatrywany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Początek budowy - której realizacja potrwa 3 lata planowany jest w 1968 r. (AP)

Foto: J. Neugbauer

W LUTYM DO LWOWA I BUKARESZTU

Amatorzy zimowych wojaży mogą w lutym i marcu odbyć ośmiodniową wycieczkę do Bukaresztu i Lwowa. Turyści odbędą podróż samo lotem, przez 4 dni zwiedzać

również w najbliższych tygodniach odwiedzą polskie Wybrzeże i Warszawę, do której specjalnie przyjadą na przedstawienia w Teatrze Wielkim.

Skandynawskie biura podróży zamówiły już miejsca dla kilku grup turystycz-

Nowinki turystyczne

będą zabytki rumuńskiej stolicy, po czym podciągłem ekspresowym pojedą na następne 4 dni do Lwowa.

nych, które przyjadą do Polski na Wielkanoc.

ZIMA I MRÓZ NIESTRASZNE DLA SZWEDÓW

Naszyc skandynawskich sąsiadów nie zraża ani zima, ani brak połączenia promowego pomiędzy Ystad i Swinoujściem. Na Sylwestra duża grupa Szwedów przybyła do Szczecina okrężną drogą przez NRF i Kołobąskowo.

SPŁYW KAJAKOWY WŚRÓD ŁODÓW

W końcu stycznia na rzece Wełnie na trasie Rogoźno - Miłowody odbędzie się jedna z najbardziej atrakcyjnych imprez - spływ kajakowy. Już od trzech lat budzi on prawdziwą sensację i niebawem zainteresowanie. Okazuje się, że jest znacznie więcej amatorów żeglugi wśród kry lodowej, aniżeli miejsc dla chętnych na imprezę.

Turyści z tamtej strony Bałtyku zapowiedzieli, że

Kino, film i widz

Tylko 8 kin stałych znajduje się na terenie powiatu łódzkiego. Dysponują one 1.100 miejscami, na których w ciągu roku zasiada przeciętnie 200 tysięcy widzów. W miejscowościach, w których nie ma warunków do otworzenia kin stałych, działalność wizualną prowadzi kina objazdowe. Nie wyświetlają one jednak więcej niż 60 filmów rocznie. Co prawda każdy film jest wie-

lokrrotnie wyświetlany, tak, że w sumie daje to 1200 seansów. Można powiedzieć, że dla ludzi, którzy nie mają okazji odwiedzać często stałego kina, jest to wielkie dobrodziejstwo. Z drugiej strony - to dobrodziejstwo ma ogromne luki. Okrzyk: „kino przyjechało” ściera przede wszystkim do prymitywnej najczęstszej sali dzieci i młodzieży - bez względu na to, czy film jest dla nich przeznaczony czy nie.

Opowszechnianiu w tych warunkach kultury i wiedzy filmowej w społeczeństwie trudno mówić. Trudno, nawet w odniesieniu do kin stałych. Statystycznie rzecz biorąc na 1000 mieszkańców przypada 9 miejsc w kinie. W zależności od tego, jaki „dzień” film, kształtuje się widownia - zawsze jednak z przewagą młodych widzów, żadnych ryneków w każdej postaci.

W tej pieciorolce przybędzie powiatowi zaledwie jedno kino w Wiśniewie Górza Sala pomies. jednak nie więcej niż 100 osób. Istnieją jeszcze plany dla Grotnik i Beldowa. Projektuje się zorganizowanie w tych miejscowościach kin półstałych, ale uwarunkowane jest to możliwościami finansowymi, które w tej chwili są zupełnie nieokreślone.

Bez względu jednak na to, w jakim tempie zwiększy się ilość kin i widzów, nasuwa się potrzeba przyjęcia jednolitego programu działalności mającej na celu jak najszersze opowszechnienie kultury i wiedzy filmowej w społeczeństwie. Widz, który obejrzał film o wysokich walorach artystycznych i ideowych nie potrafi go sobie w odpowiedni sposób przyswoić. Pozostawiony jest samemu sobie z wrażeniami, które powinny być przedyskutowane w szerszym gronie, z ludźmi po trafianymi ocenić i wydobyc najistotniejsze wartości filmu. Sład też wynika konieczność współpracy kin z aktywnym, który mógłby organizować dyskusyjne kluby filmowe. Aktyw ten widzimy w związkach zawodowych i organizacjach społecznych, a także w szkołach. One po-

winny popularyzować filmy o wysokich walorach.

Dyskusyjne kluby filmowe mogą w zasadzie powstawać wszędzie tam gdzie są szkoły, biblioteki, kluby-kawiarnie i świetlice. A tam, gdzie nie ma warunków do powstania klubów dyskusyjnych mogą powstawać kółka przyjaciół filmu.

I jeszcze jedno. Kino jest potężnym orężem oświaty i wychowania. Umiejętnie dobrane dodatki filmowe (np. o tematyce antyalkoholowej czy oświaty sanitarnej) jest o wiele bardziej wymowny i trafiający do umysłów niż najlepiej przygotowana prelekcja. (TAR)

Towarzystwo skupiające dyrektorów i kierowników

Z inicjatywy kierownictwa PZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r powstało pół roku temu w Pabianicach koło Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa, które skupiło już 46 członków. Są nimi przede wszystkim dyrektorzy i kierownicy miejscowych zakładów, przedsiębiorstw i instytucji.

Zorganizowano już trzy spotkania z pracownikami na ukownym UL, m. in. z doc. J. Kortanem i prof. J. Kwejttem. Wygłosił on odczyty, w których przedstawił podstawowe funkcje kierowania przedsiębiorstwem, nowoczesne metody organizacji i znaczenie analiz ekonomicznych. Obecnie kółko to zamierza zorganizować dla kierowników bezpośrednio zarządzających zakładami bądź wydziałami. 120-godzinny kurs z zakresu organizacji przedsiębiorstw. Wykładowcami będą pracownicy nauki Uniwersytetu Łódzkiego. Gż.

korzystaj z NOWYCH usług PKO

W pracowniach szkolnych nadal króluje warsztat stolarski

Od wielu już lat mówi się o konieczności zbliżenia szkoły do życia, o przygotowaniu młodego człowieka do zawodu, poprzez wprowadzenie do rozkładu zajęć lekcyjnych godzin przeznaczonych na prawdziwą pracę w szkolnych pracowniach.

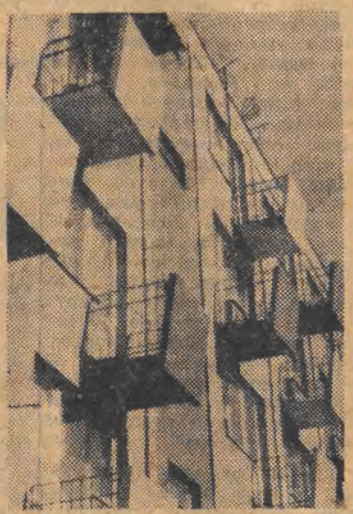
W Pabianicach słowa te nie pozostały li tylko sloganem tak, jak to jeszcze w niektórych miastach i powiatach się dzieje. Miejscowy

Wydział Oświaty Prez. MRN włożył wiele wysiłku, by we wszystkich szkolach podstawowych zorganizować takie pracownie. Ogółem jest ich

Więcej takich bloków

Robotnicza spółdzielnia mieszkaniowa PZPB buduje wiele ładnych bloków mieszkalnych. Większość z nich znajduje się na osiedlu Orla - Cicha. Na zdjęciu fragment jednego z bloków. Małe, kolorowe balkoniki dodają uroku budynkowi.

Foto - W. Poseł



Spóźniony śnieg...

Właśnie teraz - kiedy się skończyły ferie zimowe - zima okazała się łaskawa i przekazała po ważne „dotacje” śniegu ku radości dzieci. Kto żył chwyla wiec sanki i pedzi na wzniesienia, żeby używać rozkoszy zjazdów. Często odbywa się to kosztem obowiązków szkolnych, bo dzieci odkładają je na późniejszą porę, względnie wymijają się zreczyni: „nie nie zadali”. Ponieważ półroczu blisko, rodzimi rodzicom sprawdać dzienniczki szkolne i szukać w nich potwierdzenia oświadczeń dzieci. Okaze się na pewno, że „coś zadali” i wówczas „o „coś” należy wyegzekwować przed hasaniem na sankach.

Foto - K. Tylka



„Co wiesz o teatrze łódzkim”

Warto kilka słów poświęcić zorganizowanemu w naszym mieście konkursowi „Co wiesz o teatrze łódzkim?”. Uważać go można bowiem za sondaż opinii teatromanów.

Z konkursu wynika, że największym powodzeniem cieszy się w naszym mieście repertuar realizowany przez Teatr Powszechny. Ścisłej mowa - trzy wystawione tam sztuki: „Mocne uderzenie”, „Pies ogrodnika” oraz „Tango” Mrożka. Ta ostatnia pozycja dowodzi że w ciągu lat (nie bez wpływu telewizji!) zmienił się gust naszej publiczności.

W eliminacjach środowisko wyciło udział niezbyt wielu uczestników. Zastępuje jednak na uwagę, że połowa z nich to teatromani z jednej tylko dzielnicy - z Widzewa.

Nie jest to przypadek! Akcja uteatralniania Widzewa ma bowiem swoje dobre tradycje.

Warto jeszcze podkreślić, że w konkursie wzięła udział nie tylko młodzież robotnicza, ale także grupa członków Koła Emerytów przy Zakładach im. Waryńskiego.

Z widzów, którzy staneli do konkursu, do dalszych eliminacji wytypowano 60. Otrzymała też oni dyplomy na spotkanie, które odbędzie się dziś o godzinie 17 w Miedzynakładowym Domu Kultury im. Waryńskiego. W cześci artystycznej wystąpi artyści teatrów łódzkich. M. J.

Zgierskie pokłosie konkursu „Przez 10 wieków Polski”

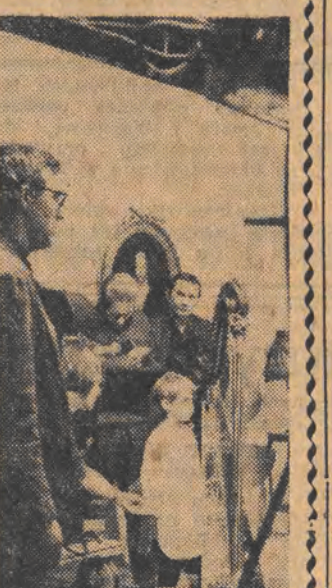
W Technikum Ekonomicznym w Zgierzu odbyła się ogólnomijska uroczystość, podczas której ogłoszono wyniki konkursu „Przez 10 wieków Polski” na terenie tego miasta. Uczestnicy konkursu ze

Zgierza zrobili piękną robotę. Zainicjowali bowiem wiele ciekawych wycieczek krajoznawczych i masowo brał udział w pracach społecznych. Turyści - kolejarze ze Zgierza będąc w woj. gdańskim uporządkowali zbiorową mogiłę poległych. W ostatniej wojnie żołnierzy polskich i radzieckich. Turyści z kółka terenowego przy ZO PTT-K uporządkowali natomiast mogiły poległych żołnierzy znajdujące się w okolicy Zgierza.

centralnym zakwalifikowano także aktywistkę PTT-K - nauczycielkę - Wandę Krużyską. Rom.

„Zwariowana noc” w łódzkiej WFF

W atelier łódzkiej wytwórni filmowej trwa realizacja nowego polskiego filmu pt. „Zwariowana noc”. Scenariusz opracowany został na podstawie powieści Natalii Rolleczek. Jest to historia przygód trzech partyzantów ukrywających się w zamku starej baronowej. Głównym bohaterem jest jednak czteroletni chłopiec będący gościem właścicielki zamku. W swej dziecięcej nieświadomości widzi on rozgrywkę się wokół akcję jako fascynującą przygodę. Jego dziecienna ocena rzeczy wistoci prowadzi do tragicomicznych sytuacji. Sceny plenerowe nakręcono w pejzażu Pieniń, w zamku niedzielskim.



Na zdjęciu: scena z realizacji filmu. W środku Piotr Sot. CAF - Piotr Kwiatkowski

obecnie 64. W niektórych szkołach posiadających stosunkowo najlepsze warunki lokalowe, pracowni jest po pięć.

Wydawałoby się więc, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Tymczasem tak nie jest. Pabianickie pracownie szkolne są w niedostateczny sposób wyposażone w niezbędny sprzęt. W dalszym ciągu, jak przed laty, króluje w nich warsztat stolarski. Z pabianickich pracowni szkolnych do nowoczesnej techniki, jaka wkracza coraz większymi krokami do naszego życia, jest bardzo daleko.

Dlaczego tak jest? Jak już powiedzieliśmy, wpływa na to skromniutkie wyposażenie pracowni. Wydział Oświaty nie ma po prostu na ten cel odpowiednich funduszy. W Pabianicach nie ma też ani jednego sklepu, w którym można by było kupić niezbędny do przerobu w pracowniach surowiec.

Przed kilku laty ukazało się zarządzenie ministrów oświaty i handlu wewnętrzne zobowiązujące władze powiatowe i miejskie do uruchomienia takich sklepów. W Pabianicach - nie znaleziono jednak na ten cel odpowiedniego lokalu.

Uważamy, że sklep taki jest w mieście potrzebny. Za gładki pracy, sprawujące opiekę nad szkołami, nie są bowiem w stanie zastępować handlu.

W. NOWAK

Książka Twój - przyjaciel!

Łódzkie Będzie więcej wody Ośrodki wypoczynkowe

Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów - tak jak o tym już donosiliśmy - wypowiedziało się za koncepcją połączenia Pilicy z Łodzią przy pomocy zamkniętego kanału żelbetowego, wylwanego „na mokro”. Budowa rusza w 1969 r.

Łódzcy fachowcy - opracowujący projekt - proponowali trzy warianty rozwiązania problemu. Każdy z tych wariantów spełniał zasadniczy cel inwestycji, a mianowicie kilkukrotne zwiększenie dostawy wody do naszego miasta. Przyjęta propozycja daje jednak dodatkowe korzyści. Budowa kanału zamkniętego pozwala na zmianę funkcji wodnego zbiornika pod Rzgowem (taki zbiornik powstanie). Przy kanale otwartym, zbiornik miałby wyłącznie znaczenie wodociągowe. Przy zamkniętym tym ma dodatkowo znaczenie rekreacyjne. Można tam urządzić ośrodek żeglarski.

wymarzone miejsce na niedzielny wypocznik łódzian. Drugi plus to możliwość zbudowania na terenie kanału dodatkowych zbiorników, z których wodne „nawozy” zostaną wykorzystane przez rolnictwo. Tzw. Żalew pod Sulejowem, to także jedna z korzyści wypływających z budowy kanału Łódź - Sulejów. O tym, jak nasi urbaniści widzą zagospodarowanie tego rejonu, jeszcze napiszemy. (AP)

Pół serio



- Pani pewnie do żony? Niestety nie ma jej w domu!

w telegraficznym skrócie...

ROZPOCZĘTO JUŻ PRZY GOTOWANIU DO II FESTIWALU KOMPOZYTORÓW ŁÓDZKICH. Z okazji festiwalu Filharmonia Łódzka łącznie ze Związkiem Kompozytorów Polskich - wyda obszerny program zawierający m. in. sylwetki twórców oraz omówienie dorobku łódzkich kompozytorów. Na festiwalu zaprezentowane będą utwory ośmiu twórców: Jerzego Bauera, Andrzeja Hundziaka, Romana Józefowskiego, Aleksandra Kozłowskiego, Stanisława Mrońskiego, Karola Miroszyckiego. Utwory tych kompozytorów zostaną wykonane bądź podczas koncertu symfonicznego w Filharmonii Łódzkiej 3 i 4 lutego br. bądź na koncercie 5 lutego w sali PWSM.

ŁÓDZKIE BIURO MATRYMONIALNE „SWATKA” obchodzi w tym roku 10-lecie swojej działalności. W ciągu jego istnienia zgłosiło się około 6 tys. par i parów pragnących zawrzeć związek małżeński. „Swatka” doprowadziła do zawarcia około 1,5 tys. małżeństw. Z okazji 10-lecia - 5 lutego br. „Swatka” organizuje w „Tivoli” tradycyjny już „bal samotnych”

E-CASSA-KASICKA

FETYSZ

— Piotr jest na mnie cięży, co?
Powiedział to niedbale, jednak nie były to słowa bez znaczenia. Rita postanowiła do nich nawiązać.
— Coś między panami zaszło w pracy?.. Jeżeli tak, to ja nie będę o tym nic wiedziała, Piotr stara się trzymać mnie jak najdalej od swoich spraw zawodowych.
— Nieszczęście, dziecko — uniosł się Krupczyński. — Masz talent w dziedzinie, w której talenty zdarzają się rzadziej niż w operze.
— Me odpowiedziała na komplement.
— ...W każdym razie, czy się na to zgadza, czy nie, chcę mu pomóc.
— Wiedziałem, że pani tak powie — ucieszył się Krupczyński. — Przyznam się nawet, że dla tego wystarałem się, aby Sępółowicz prowadził ze mną to śledztwo, bo leże na paui.
Rita potrząsnęła głową.
— Jest mi bardzo przykro, że to wszystko działo się tak blisko mnie, pod jednym dachem... Może gdyby się wiedziało, znało tych ludzi... udałoby się zapobiec. Ale czy ja teraz zrobię? Mogę jedynie postarać się załagodzić nieporozumienia między panem i Piotrem.
— Nieważne! Niech pani słucha — poprosił Krupczyński. — To paskudna sprawa! Nastawil magnetofon. Wyjaśnił:
— To są zeznania państwa Iwoczyków, współlokatorów. Zebrały miejscowe władze w Mielnie.
— Tasma grzytnęła i zabrzmiał głos kobiety, nieco sztuczny i piskliwy. Rita nie raz słyszała go na schodach, ale dopiero zapis wykazał jasno, że sąsiadka z góry sepleni i nie wymawia litery „t“.

— ...to dla mnie wielki wstrząs. Panowie Kosmala i Bolczyk byli spokojnymi chłopcami i dobrymi sąsiadami. Nigdy bym się nie spodziewała czegoś podobnego... Byli bardzo pracowici, uczyli się, panienek żadnych nie przyjmowali, przynajmniej ja ich nie widziałam... Czy pili?.. No, czasem po zdaniu egzaminu albo przy okazji... Co im miałam do zarzucenia? Najgorsze, że nie zawsze chcieli płacić za elektryczność, chociaż wypalał dużo więcej niż my... ale ja ich rozumiem, bo byli młodzi i nie mieli pieniędzy, ja bym nie robiła z tego wielkich historii... i nagle, z wybuchem: — Tu przedtem mieszkała macocha pana Bolczyka. To był numer!.. Niech ona nie próbuje wrócić, ja mam na nią wyrok!.. — i znów spokojnie: — Jeżeli chodzi o dzwonki, to panowie Bolczyk i Kosmala nie niepokoił nas nigdy. Każdy z nich miał własny klucz od mieszkania i od swojego pokoju...
Krupczyński zatrzymał tasmę.
— Pani Zielińska, mieszkająca piętro niżej, opowiadała co innego. Według niej ci studenci pili, awanturowali się, kłócili o jakieś dziewczyny, o mieszkanie, w każdym razie nie byli spokojni — zauważyła Rita.

Krupczyński machnął ręką:
— Rozmawialiśmy z nią, pofki! Ostatecznie upiera się tylko przy jednym: że nie raz w ciągu nocy z ich mieszkania rozlegało się straszne stukanie. Powiada, że nie zadowolaby się, gdyby tam prowadzili fabrykę sztucznych pieniędzy.
— Ale nie znalazłono tej fabryki? — spytała Rita niepotrzebnie.
Major pokręcił głową.
— Nic nie znalazłono. A pieniądze ani sztucznych, ani prawdziwych. Oczywiście rozzesłaliśmy listy gończe do wszystkich posterunków milicji. Na razie bez rezultatu. Dopóki nie znajdziemy Bolczyka, sprawa będzie stać na martwym punkcie.
— Pan myśli, że to on? On jeden miał klucz od pokoju...
(18) (Dalszy ciąg nastąpi)

Z działalności łaskiego TPP-R

Łaski oddział TPP-R liczy obecnie 6.937 członków, zorganizowanych w 113 kołach. Większość, to ludzie młodzi, przeważnie w wieku szkolnym, którzy obok zainteresowań natury politycznej, posiadają niekiedy poważne zainteresowania kulturą i literaturą Kraju Rad. Na powiatowym zjeździe, który odbył się w listopadzie ub. roku 5 działaczy otrzymało złote odznaki TPP-R.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że łaski oddział TPP-R, zajmuje III miejsce w województwie pod względem działalności i operatywności.
E. L.

KURSY NIEDZIELNE:

- 1) KRESLEŃ technicznych, maszynowych i budowlanych dla maturzystów z terenu województwa łódzkiego.
 - 2) Przygotowujące do egzaminu na tytuł wykwalifikowanego robotnika i mistrza w zawodach: metalowym, elektrycznym, chłodniczym, spawalniczym, krawieckim, fryzjerskim, piekarskim, rzeźniczo-wędliniarskim, mechaniki maszyn szwalniczych, mechaniki samochodowej.
- Zapisy przyjmuje Sekcja Szkolenia Zaocznego ZDZ Łódź, Łakowa 4, tel. 289-05, wew. 17, 252-k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA działu ekonomicznego zatrudni zaraz Miejskie Przeds. Remontowo-Budowlane w Ozorkowie, ul. Żwirki 30, tel. 53. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne oraz staż w budownictwie. Dla kandydatów zamiejscowych zapewnione mieszkanie w nowym budownictwie z pull rad narodowych. 349-k

AUTOMOBILKLUB PROWADZI
KURSY DLA KIEROWCÓW
WSZYSTKICH KATEGORII!
Zapisy: ul. Tuwima 15, w godz. 8—20, tel. 246-62, 212-39 oraz ul. Piotrkowska 15 w godz. 13—20, tel. 232-16.

Srebro - Złom

KUPEJE „ARS CHRISTIANA” ŁÓDŹ sklepy ul. Jaracza nr 1 ul. Lutomska nr 17 codziennie w godz. 9—18.

Ugłoszenia drobne

- Dr CHECINSKI — specjalista chorób skóry, wenerycznych 17—19, Narutowicza 69 32172 g
KORONSKA lekarz ginekolog 17—18 Zielona 16
Dr KUDREWICZ — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 14—15, ul. 22 Lipca 4
Dr SIENKO — specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 132 32474 g
Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 18—19, Piotrkowska 96
NUTRIE w różnym wieku sprzedam. Jodłowa 2, tel. 552-22 32710 g
- GŁOWNO — plac w okolicy letniskowej sprzedam, Władomości: Łódź, Narutowicza 43—1
PIANINA, fortepiany stroi, naprawia, ekspertyzy, Gulgowski, Zachodnia 100, tel. 265-43
PIEC stalopalny sprzedam. Tel. 428-40
„WELMEISTER” 120 basów — sprzedam, Gandhiego 12, m. 21
„JAWĘ-175”, stan idealny — sprzedam, Juliana, Melwowa 12, tel. 547-57 po godz. 17
GOSPOSTA na stałe potrzebna, Lutomska 30 (zakład fryzjerski)

wkrotce

CIĄNIENIE KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

wszyscy śpieszą po szczęśliwe losy do wygrania

9.500.000 zł

„SYRENE” sprzedam, tel. 532-35 po godz. 16
SZKOŁA Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 46, tel. 335-42. Kursy dla początkujących. Nowości: taniec „Western”. Zapisy codziennie 32877 g
WSPÓLNKA do zakładu remontowo-budowlanego, poszukuje. Oferty: „32609”, Prasa, Piotrkowska 96 32609
KLIENCKI, które zostały do sfecia garderobe ob. Stefani Janasek, Łódź, Narciarska 23 proszone są o odbiór u ob. Szczesnego, ul. Spokojna 11 32886-g

Przygotowania do jubileuszowych Dni Filmu Radzieckiego

Wczoraj w ZW TPP-R odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Dni Filmu Radzieckiego, w czasie którego omówiono ubiegłoroczny przebieg Dni w województwie łódzkim, pod kątem przygotowań do tegorocznych Festiwalu Filmów Radzieckich, który przypada w okresie obchodów 50-lecia Rewolucji Październikowej.

Przebieg Dni Filmu Radzieckiego w roku 1966 świadczy o rosnącym z roku na rok zainteresowaniu publiczności nowymi oraz starymi tytułami prezentowanymi w kinach województwa łódzkiego w tym okresie. Dni Filmu Radzieckiego zorganizowały w czasie ostatniego przeglądu wszystkie czynne w tym okresie kina w liczbie 191. Szczególnym powodzeniem cieszyły się projekcje przeglądu organizowane przez kina ruchome, które zorganizowały w tym okresie w 500 najodleglejszych miejscowościach województwa łódzkiego 1211 seansów, które obejrzało ponad 90 tys. widzów.

Członkowie wojewódzkiego komitetu organizacyjnego wskazywali na istotne znaczenie, jakie dla popularyzowania treści związanych z obchodami rocznicy Rewolucji Październikowej ma łączenie projekcji filmów z różnego rodzaju imprezami wzbogacającymi program. W roku ub. z tej okazji zorganizowano przed wyświetleniem filmu łącznie 438 różnych imprez — zgaduj-zgaduli, odczytów, występów artystycznych itp. Wskazywano także na potrzebę rozwinięcia interesującej formy oddziaływania kulturalnego na widzóv, jaką jest organizowanie w hallach kinowych wystaw obrazujących rozmaite odcinki życia gospodarczego, kulturalnego oraz rozwój sztuki w Związku Radzieckim. Wystawy takie mogłyby także w okresie trwania Dni organizować w swych klubach „Ruch”.

Niezwykle starannie przygotowuje się CWF do tegorocznych Dni Filmu Radzieckiego, które trwać będą w dniach od 28 października do 19 listopada. W okresie tym widzom zaprezentowanych zostanie około 19 nowych pozycji kinematografii radzieckiej, wśród nich „Wojna i pokój”. CWF przygotowuje na ten okres około 300 wznowionych — kopii filmowych oraz 22 filmy z klasyki rad-

dzieckiej znane z wysokich wartości artystycznych i ideowych. Cennym osiągnięciem będzie przygotowanie na okres przeglądu podwójnych kopii każdego tytułu do wyświetlenia oddzielnie dla Łodzi i województwa. Tak jak w latach ubiegłych, w okresie trwania Dni Filmu Radzieckiego odwiedzi województwo łódzkie delegacja filmowców radzieckich, która weźmie udział w projekcjach, prezentowanych na ekranach filmów z udziałem przedstawicieli publiczności aktorów.
M. Kr.

Ku uwadze bibliotekarzy

Już wkrótce rozpoczyna się zajęcia na IX korespondencyjnym kursie bibliotekarskim dla pracowników bibliotek powszechnych i szkolnych. Nauka na kursie trwa dwa lata i jest bezpłatna, a studium pokrywają tylko koszty skryptów (100 zł).
Zainteresowanych, którzy mieszkają na terenie woj. łódzkiego, mogą zasięgnąć szczegółowych informacji oraz składać podania o przyjęcie w powiatowych i miejskich bibliotekach publicznych lub bezpośrednio w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Łodzi ul. M. Curie-Skłodowskiej 28, tel. 312-20

Nowy rok współpracy woj. łódzkiego ze Smoleńszczyzną

Rok bieżący będzie okresem dalszego zacieśnienia trwającej od kilku lat współpracy między województwem łódzkim oraz bratnim okresem ZSRR — ziemią smoleńską. W związku z wielkim jubileuszem państwa radzieckiego, w r. 1968 zwiększona zostanie wymiana delegacji oficjalnych między dwoma regionami oraz wymiana grup młodzieżowych.
Tegoroczną współpracę między ziemią łódzką i smoleńską zainauguruje przyjazd 3-osobowej delegacji Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej ziemi smoleńskiej, która przebywać będzie na terenie województwa łódzkiego w dniach od 18 do 21 stycznia br. W skład delegacji wchodzi: Stefan Karpiusz — z-ca przewodn. ZW TPP-R, wicyprez. WRN w Smoleńsku, Maria Wiktorowna Andriejewa — sekret. ZW TPP-R, Wala Mielnicka oraz Aleksander Hatunczew — członkowie prez. ZW TPP-R i przewodn. Wiejskie go Zarz. TPP-R w Safonowie — Władimir Kujewow.
W czasie 7-dniowego pobytu w województwie łódzkim goście radzieccy spotkają się z gospodarzami województwa w KW PZPR oraz w Prez. WRN a ponadto wezmą udział w spotkaniach z mieszkańcami Zgierza, Tomaszowa, Piotrkowa Tryb. oraz Sieradza.
21 stycznia delegacja radziecka weźmie udział w spotkaniu z członkami przydzium ZW TPP-R w czasie którego omówiony zostanie plan współpracy obu towarzystw na cały rok bieżący (mkr)

SPORT • SPORT • SPORT SPORT • SPORT • SPORT

Podsumowanie sezonu w Zgierzu

Tradycyjnym zwyczajem odbywa się co roku na terenie Zgierza miła uroczystość, podczas której dokonuje się podsumowania sezonu sportowego, wylicza zadania na najbliższy okres oraz nagradza upominkami i dyplomami uznania najbardziej wyróżniających się sportowców i działaczy. Taka przyjemna uroczystość odbyła się ostatnio w kawiarni „Miośka” w Zgierzu.

Obok kilkudziesięciu sportowców, instruktorów, sędziów, działaczy, nauczycieli WF w spotkaniu wzięli również udział: sekretarz KM PZPR — St. Majewski, przewodniczący WKKFIT — Józef Okoński, sekretarz Prez. MRN — Zdzisław Glowacki, sekretarz ZW TKKF — Edmund Luczak.

Zebranych serdecznie powitał przewodniczący MKKFIT — Marian Szczeplaniak, który jednocześnie dokonał krótkiego bilansu minionego sezonu sportowego. Trzeba przyznać, że wypadł on pomyślnie. Zgierscy sportowcy z roku na rok czynią wyraźne postępy, zajmując aktualnie jedno z trzech pierwszych miejsc w naszym województwie. Przykładem tych sukcesów może być chociażby zajęcie czolowych miejsc w ostatniej spartakiadzie wojewódzkiej przez: łączników, zapasników, pływaków, szermierzy, piłkarzy ręcznych, koszykarki i szermiściów.
Pozytywnie wypadła także ocena udziału sportowców Zgierza w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. W ramach tych imprez odbyły się m. in. wojewódzkie igrzyska młodzieży szkolnej w sportach zimowych, bieg lekkoatletyczny szlakiem „100 Stronnych”, ogólnomięskie spartakiada w 9 dyscyplinach oraz 53 inne masowe imprezy sportowe i turystyczne.
Osiągnięcia te uzyskano przy niemałych trudnościach. Od 5 lat bowiem Zgierz posiada tylko jeden stadion sportowy, na którym odbywają się wszystkie imprezy. To, jak również brak hall sportowej odbiło się poważnie na poziomie zgierskiego piłkarstwa oraz lekciejki atletyki.

Dotychczasowy dorobek zgierskich sportowców bardzo wysoko ocenili przewodniczący WKKFIT — Józef Okoński, stwierdzając m. in., że Zgierz zdobył w pierwszej trójce miast i powiatów woj. łódzkiego. Ocena ta dotyczy także działalności ognisk TKKF.

Miłym akcentem spotkania było wręczenie przez sekretarza ZW TKKF — Edmunda Łuczaka dyplomu uznania przyznanego przez ZG TKKF przewodniczącemu MKKFIT — Marianowi Szczeplaniakowi. Wielu sportowców i działaczy zgierskich otrzymało poza tym dyplomy uznania i upominki. Wyróżniono m. in.: Jerzego Rumińskiego, Kazimierza Mrówczyńskiego, Lesława Kroppa, Kazimierza Twardowskiego, Henryka Zielińskiego, Jana Motyla, kpt. Kalisa, kpt. Szewczyka, Norberta Wróblewskiego, dyr. Henryka Wiczorka, Wacława Cyłke, Jadwigę Niebrzydowską, Edwarda Olszewskiego i wielu innych.

Może to cię zaciekać...

- KINA**
- KUTNO:** 19 STYCZANIA — „Strzelby Apaczów” (USA) g. 16, 18, 20; KRAJ — „Pokochochajmy się” (USA) g. 17, 19
- PABIANICE:** MAZUR — „Juana Galbo” (meks.) godz. 15.30, 17.30, 19.30; ROBOTNIK — „Zacmienie” (wł.) godz. 15, 17, 19
- PIOTRKÓW:** HAWANA — „Małżeństwo w rozszarpieniu” (pol.) g. 15.30, 18; „Scigani przez śmierć” (fr.) g. 20; HUTNIK — „Uwaga, czarny kot” (redz.) g. 16, 18; CZARY — „Obcy w Orientie” (krab.) godz. 15.30, 17.45, 20
- TOMASZÓW:** CHEMIK — „Ten wstrętny celnik” (fr.) g. 17.45, 20; MAZOWSZE — „Bariera” (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20; WŁOKNIARZ — „O carski tron” (bułg.) godz. 17.45, 20
- ZDUNSKA WOLA:** HEL — „Uwiedziona i porzucona” (wł.) g. 17, 19; TKACZ — „Książę i żebrak” (ang.) godz. 15.30, 17.30, 19.30
- ZGIERZ:** PRZYJAZŃ — „Dni są położone” (wł.) godz. 16, 18, 20; WŁOKNIARZ — „Skrytobójcy” (NRD) godz. 16, 18, 20

TEATRY ŁÓDZKIE

- TEATR Powszechny (Ob. Stalingradu 21) g. 19.15 „My fair lady”
- TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości, Moniuszki 4-a) g. 15.30, 19 „Namiestnik”
- TEATR 715 (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Taka noc nie powtórzy się więcej”
- TEATR NOWY (Wieckowskiego 15) g. 18 „Pan Droop i jego trupa”
- MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Ojciec”
- OPERETKA (Północna 47/51) godz. 19 „Życie paryskie”
- TEATR ARLEKIN (Wólczańska 3) nieczynny
- TEATR PINOKIO (Kopernika 16) godz. 17.30 „Szałkiana góra”

zabierz ZAPĄTKI

